

Blisko 106 ton przędzy na 350 tys. metrów tkanin wyprodukowali na cześć II Zjazdu Partii włóknarze ZPB im. J. Stalina

ŁÓDŹ PAP. „Do 15 stycznia br. mieliśmy dać krajowi ponadplanowo w Cynie Przedzjazdowym, łącznie z podjętymi zobowiązaniami długookresowymi, prawie 65 tys. kg przędzy. Dziś z dumą możemy zameldować, że do 1 stycznia zobowiązania nasze przekroczyliśmy prawie o 70 proc. Wyprodukowaliśmy ponad plan roczny 105,584 kg przędzy, z której tkackie i wykończalnicy wyprodukują przynajmniej 350 tys. metrów tkanin” — stwierdził wśród oklasków załogi zakładu „B” — ZPB im. J. Stalina przewodniczący Rady Zakładowej Stanisław Pawlak — zagajając naradę produkcyjną, w czasie której przedalniczy zakładu podsumowali dotychczasowy przebieg realizacji swych zobowiązań oraz zanalizowali możliwości wykorzystania w I kwartale br. dalszych rezerw produkcyjnych.

Szczególnie wiele uwagi poświęcili uczestnicy narady omówieniu inicjatywy załogi sali „trzeciej — lewej”, która rzuciła przed kilku dniami hasło: „Wszystko stosujemy przodujące metody pracy”.

Przednią Janina Krawka, idąc w ślady przykładu z sali „trzeciej — lewej”, postanowiła stosować metodę Zanda. Drogadziści Łódzkiej Włóki podjęli inicjatywę M. Rawskiego i dążyć będzie do tego, aby wszyscy pracownicy jego zespołu wykonywali przynajmniej 100 proc. normy produkcyjnej i osiągnęli co najmniej planowaną jakość produkcji. Podobne zobowiązania wraz ze swymi zespołami podjęli wszyscy mistrzowie, brygadziści i technicy wielkiej przędzalni.

Podjęte zobowiązania pozwoliła przedalnicom zakładu „B” ZPB im. J. Stalina w I kwartale br. dać na cześć II Zjazdu Partii 33,287 kg przędzy ponad plan. Z przędzy tej tkackie i wykończalnicy będą mogli wyprodukować dodatkowo ponad 130 tysięcy metrów tkanin.

1.728 gromad Dolnego Śląska podjęło zobowiązania

WROCŁAW PAP. Chłopi Dolnego Śląska realizują tysiące różnorodnych zobowiązań na cześć II Zjazdu Partii. Do 8 km. ilość gromad, które zespołowo stanęły do Czynu Przedzjazdowego,

Delegacja kobiet polskich wyjechała do Szwajcarii

WARSZAWA PAP. 11 bm. w godzinach wieczornych opuściła Warszawa, udając się do Szwajcarii, delegacja Zarządu Głównego Ligi Kobiet. Delegacja kobiet polskich weźmie udział w obradach sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, która odbędzie się w Genewie w dniach od 15 do 19 bm.

W skład delegacji wchodzi: przewodnicząca Zarządu Głównego Alicja Musiałowa, członek Prezydium ZG LK Czesława Sobierajska oraz kierownik wydziału zagranicznego ZG LK Lidia Lubowska.

Ze ŚWIATA

Strajk kolejarzy w Tunisie
Komitet Akcji Kolejarzy Tunisu proklamował w nocy z 11 na 12 stycznia powszechny 24-godzinny strajk ostrzegawczy dla poparcia postulatów pracowników kolejowych.

Hitlerowie naczelnym redaktorem w Trizoni
Redaktorowi pisma związkowego „Gewerkschaftliche Monatshefte” wydanego przez Zarząd Główny Związku Zawodowców w Niemczech zachodnich, Jost B. działacz hitlerowski Walter Paul.

Terror w Kenii
Jak donosi Agencja Reutersa, w Nairobi 9 bm. powieszono 7 Mużczyzn oskarżonych o rzekome używanie broni i amunicji.

Adenauer wysłał młodzież na roboty do Afryki

Na podstawie porozumienia między rządem Adenauera a dyktatorem południowo-afrykańskich kopaliń Du Toir bezrobotna młodzież zachodnio-niemiecka wyjechała do Afryki południowej do pracy w tamtejszych kopalniach.

Sytuacja w Maroku

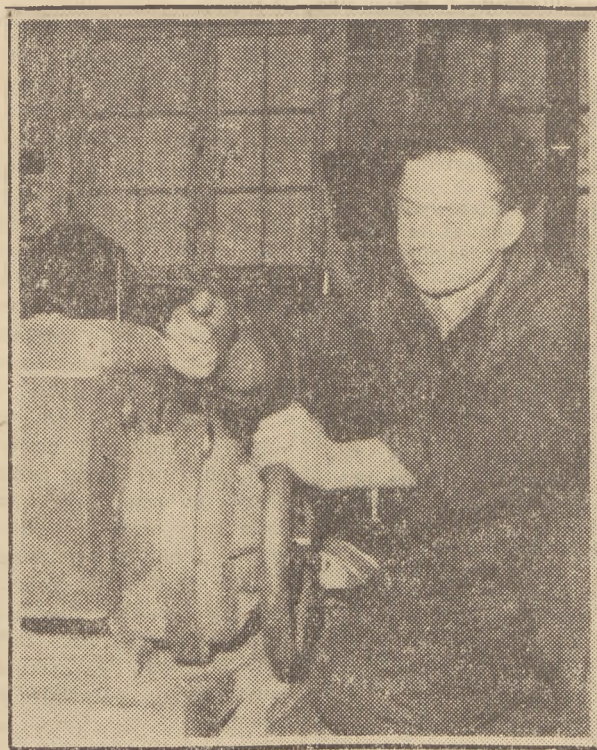
Sytuacja w Maroku jest w dalszym ciągu napięta. Doniesienia prasy świadczą, że represje francuskiej administracji kolonialnej nie zdołały zapewnić tzw. „pacyfikacji” Maroka. W związku z tym charakterystyczna jest wypowiedź dziennika „Figaro”. Dziennik ten stwierdza, że kolarstwo zastanawia się nad sprawą zastąpienia obecnego rządu gen. Gullamaie przez generała gen. Gullamaie. Z imieniem Gullamaie łączy się najokrutniejsze represje władz kolonialnych wobec ludności marokańskiej — wyzwolenie.

W Lebieńcu spółdzielcy zaczęli wspólną hodowlę rogowatych, owiec i świń, przyspieszając rozbiórkę spalonych zabudowań i wybudując nową oborę.

Zespołowemu gospodarstwu w Wicku, dzięki realizacji Czynu Przedzjazdowego przybędzie 3 ha sadu, wydajność zbóż z ha wzrośnie o 2 q, a hodowla o 12 krów i 40 owiec. Spółdzielcy zastępują m. in. siew krzyżowy i kwadratowy — gniazdowy system sadzenia ziemniaków.

W. R.

Przodownik Czynu Zjazdowego



Jerzy Dmowski, ślusarz Gdańskiej Fabryki Maszyn i Odlewów w Cynie Przedzjazdowym osiąga 200 proc. normy dziennej. Dla uczczenia II Zjazdu zobowiązał się on wykonać 5 mechanizmów dla przemysłu okrętowego.

Na zdjęciu: Jerzy Dmowski przy montażu ostatniego z 5 mechanizmów wykonanych ponadplanowo dla uczczenia II Zjazdu Partii.

Fot. — Z. Kosycarz

POM województwa gdańskiego

Przyspieszyć zimowe remonty maszyn i narzędzi rolniczych

WARSZAWA PAP. Termin zakończenia zimowych remontów maszyn i narzędzi rolniczych w POM upływa dla województwa południowych 10 marca, a dla województwa północnych — 20 marca br. W celu dotrzymania tych terminów pracownicy warsztatów państwowych i ośrodków maszynowych w całym kraju wzmagają tempo prac remontowych rozumiejąc, że od należytego przeprowadzenia remontu maszyn w poważnym stopniu zależy pomyślne wykonanie zwiększonych zadań, jakie stoją obecnie przed ośrodkami maszynowymi.

Jak informuje Centralny Zarząd państwowych ośrodków maszynowych, według danych z końca ub. roku, mimo wykonania przez niektóre przodujące POM i GOM zimowych remontów — w skali krajowej akcja ta jest poważnie opóźniona.

Stosunkowo sprawnie przebiegały remonty maszyn w POM woj. wrocławskiego, gdzie do końca ub. roku wykonano już prawie połowę remontów traktorów „Zetor” i „Ursus”. Najgorzej przebiegały remonty w POM woj. gdańskiego.

Reprezentanci narodu niemieckiego powinni zostać dopuszczeni do dyskusji na Konferencji Czterech

Z obrad komisji spraw zagranicznych Izby Ludowej NRD

BERLIN PAP. Dziennik „Neues Deutschland” opublikował komunikat o posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Ludowej NRD, które odbyło się w dniu 11 bm. Na posiedzeniu tym m. in. mowa o sprawach zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Lothar Bolz wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej w przedmówieniu zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw i o polityce zagranicznej rządu NRD, której celem jest doprowadzenie do jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, demokratycznymi, pokojowymi i suwerennymi Niemcami.

Komisja spraw zagranicznych Izby Ludowej — pisze w zakończeniu „Neues Deutschland” — w całej pełni popiera stanowisko rządu, który domaga się, aby przedstawiciele Niemieckiej Republiki Demokratycznej i przedstawiciele Niemiec zachodnich dopuszczeni zostali do udziału w dyskusji nad problemem niemieckim podczas spotkań ministrów spraw zagranicznych w Berlinie.

GŁOS WYBRZEŻA

Proletariusze wszystkich krajów

łączcie się!

WYDANIE BC

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 10 (2244)

GDAŃSK, ŚRODA 13 STYCZNIA 1954 R.

CENA 20 GR.

Usprawnienie organizacji pracy i warunków wynagrodzenia w Państwowych Gospodarstwach Rolnych przyczyni się do zwiększenia produkcji roślinnej i hodowlanej Uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA PAP. Wskazania IX Plenum KC PZPR, jak również doniesienia uchwały Rady Ministrów z dnia 17 grudnia 1953 r. w sprawie zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich i rozwoju bazy paszowej — stają się ważnymi zadaniem przed państwowymi gospodarstwami rolnymi zarówno w dziedzinie zwiększenia produkcji roślinnej jak i hodowlanej.

Aby stworzyć jak najdogodniejsze warunki oraz zabezpieczyć niezbędne środki dla realizacji tych odpowiedzialnych zadań, Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie poprawy organizacji pracy i warunków wynagrodzenia za pracę w PGR. Uchwała ta, która wchodzi w życie z dniem 1 marca br., wprowadza korzystniejszy system płac i premii dla robotników i pracowników PGR.

Realizacja tej ważnej uchwały przyczyni się do dalszego umocnienia organizacyjno — gospodarczego PGR, do materialnego zainteresowania dla robotników i pracowników we wzroście produkcji, w zwiększaniu wydajności pracy, przyczyni się do stabilizacji kadr w PGR.

Nowe traktory i kombajny otrzymają POM Wybrzeża

Zgodnie z zapowiedzią partii i rządu ośrodki maszynowe zaopatrzone zostaną w pokazałą ilość nowego sprzętu.

POM naszego województwa otrzymały już w styczniu 170 aparatów do zwalczania szkodników roślinnych, 21 sztuk plugarów 3-skokowych najnowszej typy pułt. W najbliższych dniach nadejdzie do nich 18 nowych traktorów „Ursus”. Będzie to pierwsza partia traktorów z ogólnej liczby 130, które w tym roku otrzyma nasze województwo.

W tegorocznych żniwach na polach naszego województwa rozpocznie pracę 15 kombinatów zbożowych i wiele innych maszyn rolniczych.

Wskazania IX Plenum KC PZPR, jak również doniesienia uchwały Rady Ministrów z dnia 17 grudnia 1953 r. w sprawie zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich i rozwoju bazy paszowej — stają się ważnymi zadaniem przed państwowymi gospodarstwami rolnymi zarówno w dziedzinie zwiększenia produkcji roślinnej jak i hodowlanej.

Uchwała ta, która wchodzi w życie z dniem 1 marca br., wprowadza korzystniejszy system płac i premii dla robotników i pracowników PGR. Uchwała ta, która wchodzi w życie z dniem 1 marca br., wprowadza korzystniejszy system płac i premii dla robotników i pracowników PGR.

Realizacja tej ważnej uchwały przyczyni się do dalszego umocnienia organizacyjno — gospodarczego PGR, do materialnego zainteresowania dla robotników i pracowników we wzroście produkcji, w zwiększaniu wydajności pracy, przyczyni się do stabilizacji kadr w PGR.

Uchwała Prezydium Rządu przewiduje również pewne zmiany w zasadach wynagradzania robotników sezonowych, wprowadzając premie za ciągłość i wydajność pracy w wysokości 15 proc. miesięcznego zarobku.

Powaznym bodźcem materialnego zainteresowania robotników w podnoszeniu produkcji rolniej oraz w zwiększaniu wydajności pracy jest rozszerzenie zakresu prac akordowych w PGR.

Wynagrodzenie personelu kierowniczego i specjalistów różnicowane będzie w zależności od posiadanych wykształcenia i doświadczenia w pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Dla kadry tej, niezależnie od powyższej podwyżki płacy zasadniczej, przewidziane są odpowiednie premie za planowe i ponadplanowe osiągnięcia produkcyjne gospodarstw i zespołów, w których pracują.

W celu przyśpieszenia z pomocą

waniu się w PGR, uchwała Prezydium Rządu przewiduje dla nich szereg przywilejów. M. in. pracownicy PGR nie posiadający krów, będą mogli otrzymać na dogodnych warunkach kredyty na zakup. Pracownikom stałym PGR, którzy wyrażają chęć budowy własnych domów, udzielona zostanie pomoc w postaci wydzielenia działki pod budowę, kredytów oraz w zaopatrzeniu materialnym.

Uchwała Prezydium Rządu, stanowiąca konsekwentne wcielenie w życie doniesionych wskazań IX Plenum KC PZPR, zabezpiecza warunki i środki dla przyspieszenia tempa rozwoju produkcji roślinnej i hodowlanej w PGR. Dla pracowników PGR stanie się ona bodźcem do zwiększania wydajności i lepszej jakości pracy, do zwiększania wyników w uprawie i hodowli, a jednocześnie przyczyni się do dalszej poprawy warunków socjalnych oraz do rozwoju życia kulturalnego w PGR.

Przedstawiciele obu stron omówią sprawę wznowienia rozmów wstępnych w Korei

LONDYN PAP. Agencja Reutersa donosi z Seulu, że delegat Stanów Zjednoczonych Kenneth Young wyraził zgodę na propozycję delegacji koreańsko-chińskiej aby przedstawiciele obu stron spotkali się w Pannundżon w celu omówienia sprawy wznowienia rozmów wstępnych na temat konferencji politycznej.

Porozumienie w sprawie powrotu uchodźców cywilnych

PEKIN PAP. Agencja Reutersa donosi z Kaesonu, że przedstawiciele obu stron w wojskowej komisji porozumienia w sprawie szczytów technicznych powrotu

Przed wyborami do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA PAP. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR powzięło uchwałę, by przy przeprowadzaniu wyborów do Rady Najwyższej ZSRR w dniu 11 marca 1954 roku kierowano się ordynacją wyborczą zatwierdzoną dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 9 stycznia 1950 roku i zachowano wzory spisu wyborców oraz dokumentów, upoważniających do głosowania, stosowane przy wyborach do Rady Najwyższej ZSRR w 1950 roku.

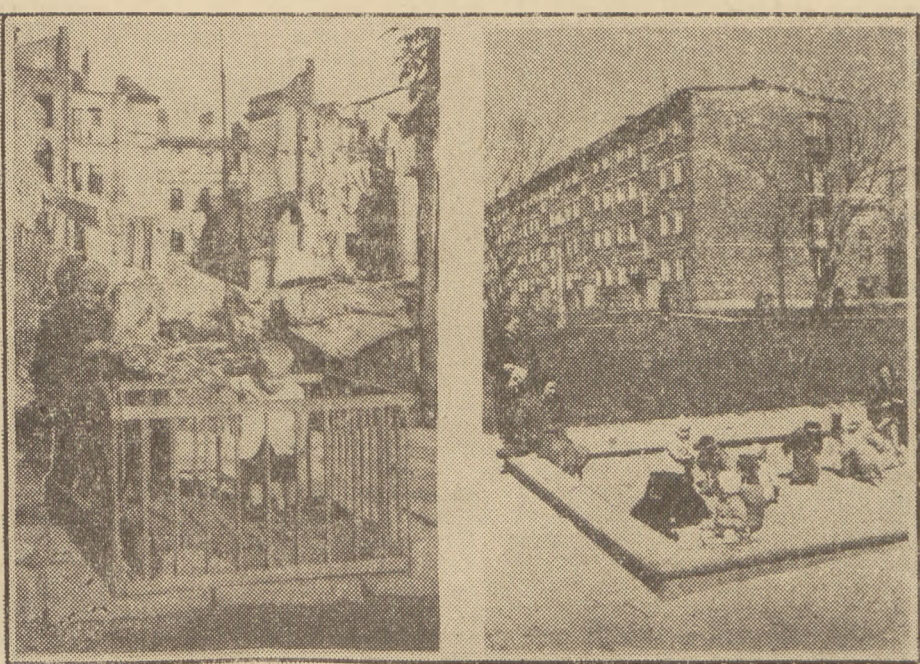
Hotel Robotniczy ZBIM w Gdyni zwyciężył we współzawodnictwie ogólnokrajowym

W kwietniu ub. r. wszyscy hotel robotniczy przystąpił do współzawodnictwa o tytuł najlepszego hotelu w kraju. W III kwartale pierwsze miejsce uzyskał Hotel Robotniczy przy Zjednoczeniu Budownictwa Inżynieryjnego — Morskiego w Gdyni.

W dniu wczorajszym o godzinie 17.30 w świetlicy tego hotelu odbyła się uroczystość wręczenia jego mieszkańcom sztandaru przecho-

dnego. W uroczystości tej wzięli udział: dyrektor departamentu Centralnego Zarządu Budownictwa Inżynieryjnego — Morskiego tow. Kossowski, przedstawiciel Centralnego Zarządu tow. Matysiek i Skwara, przedstawiciel Centralnego Zarządu Zw. Zaw. Prac. Budownictwa tow. Lipiński, dyrektor ZBIM w Gdyni tow. Pospisil i inni.

Warszawa 1945 — 1954



Tak było

Tak jest

CAF — fot. Tymalski

Burze śnieżne i ostre mrozy w Europie i Ameryce 40° w Kanadzie

BERN PAP. W ciągu ostatnich dwóch dni nawiedziły Szwajcarię gwałtowne burze śnieżne. Z różnych okolic górskich donoszą o katastrofalnych lawinach, które zasyły pały lub całkowicie zburzyły kilkadziesiąt domów. 9 osób poniosło śmierć, a wiele innych zaginęło bez wieści.

WIEDEN PAP. W Alpach austriackich lawiny zasypały w ciągu ostatnich doby 80 osób. Uratowano dotychczas tylko 29. Pozostałe są uwięzione pod zwalami śniegu. Stwierdzono już śmierć kilku osób. Jedną z lawin — o szerokości 200 m zasypała całkowicie stację kolejową Dalas.

PARYŻ PAP. Dzienniki donoszą, że w ostatnich dniach w związku z nagłym obniżeniem się temperatury, w stolicy i na przedmieściach zmarło kilku bezdomnych.

NOWY JORK PAP. Burza śnieżna szalejąca od 24 godzin na wschodnich obszarach USA spowodowała dotychczas śmierć 41 osób. W stanie Maine temperatura spadła do 35 stopni poniżej zera.

O silnych mrozach donoszą z Kanady. W Montrealu i Quebecu temperatura spadła do 30 stopni poniżej zera, a w Armatronie do 40 stopni poniżej zera.

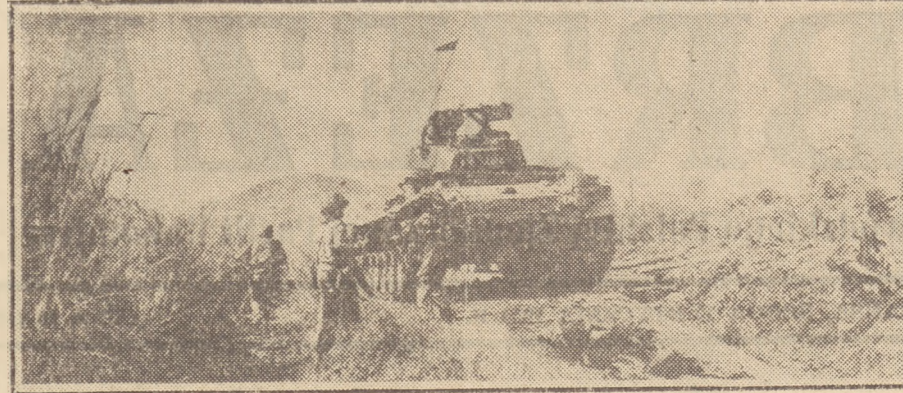
PARYŻ PAP. Z Damaszku donosi Agencja France Presse o ulewnych deszczach i obfitych opadach śnieżnych w różnych okolicach Szwecji. Śnieg zablokował drogę Eas-has — Beirut. Uległa przerwie komunikacja telefoniczna między Syrią a Libanem.

Katastrofalna sytuacja w żegludze norweskiej

Prasa skandynawska zamieszcza alarmujące doniesienia o sytuacji w żegludze norweskiej, stanowiącej jedną z najważniejszych gałęzi norweskiej gospodarki narodowej.

„Svenska Dagbladet” publikuje streszczenie referatu prezesa związku armatorów norweskich Rolfa Westfala-Larsena, który przyznaje, że rok 1953 był dla norweskiej żegludki rokiem katastrofalnym. Wpływy z frachtów na liniach nieregularnych, czyli dla statków trampowych spadły w 1953 roku w porównaniu z 1951 r. o 53 proc., na liniach regularnych — o 66 proc., a dla tankowców o 75 proc.

Imperialiści francuscy w Vietnamie



Mimo użycia najnowszej niejszej broni, imperialiści francuscy w Vietnamie północnym w ciągu ostatnich 12 miesięcy stracili w zabitach, rannych i więzionych do niewoli przeszło 20 tysięcy żołnierzy i oficerów. Wojska ludowe zdobyły około 1.800 karabinów, przeszło 200 karabinów maszynowych oraz znaczną ilość innej broni i amunicji. Zniszczono około 350 nieprzyjacielskich pojazdów mechanicznych.

Ostatnie zwycięstwa ludowej armii wietnamskiej sprawiły, że wojska agresorów francuskich znajdują się w defensywie.

Na zdjęciu: Takiej to broni używają agresorzy francuscy wobec ludowych wojsk, walczących o wyzwolenie swego kraju.

Granica na Odrze i Nysie jest również dla Francji granicą pokoju

Oświadczenie Edwarda Daladiera

PARYŻ PAP. W poniedziałkowym numerze dziennika „Combat” ukazał się wywiad ze znanym politykiem francuskim, deputowanym do Zgromadzenia Narodowego, radykałem Edwardem Daladiera.

Odpowiadając na pytanie w sprawie „europejskiej wspólnoty obronnej”, Daladier oświadczył, że projekt tej wspólnoty został potępiony przez większość deputowanych do Zgromadzenia Narodowego. „Można nawet powiedzieć — podkreślił Daladier — że projekt ten w praktyce został odrzucony w przedmowa wyjazdu przedstawicieli francuskich na Bermudy, ponieważ rezolucja na rzecz „armii europejskiej”, zgłoszona przez frakcję parlamentarną partii socjalistycznej i poparta przez MRP, została odrzucona znaczną większością głosów. Zresztą, rząd nie wziął tego pod uwagę, o czym świadczy komunikat konferencji bermudzkiej. Nadal jestem zdania, że europejska wspólnota obronna grozi zniszczeniem jednolitości armii francuskiej, zerwaniem więzów między Francją a Unią Francuską, a zwłaszcza przyniesie wnie hegemonię Niemiec w zjednoczonej Europie szesnastu” (tj. szesnastu państw — Francja, Włochy, Niemcy, Szwajcaria, Holandia, Belgia i Luksemburg — objętych układem o „armii europejskiej”).

Stwierdzając, że granica na Odrze i Nysie jest dla Związku Radzieckiego i dla Polski „nienaruszalnym warunkiem utrzymania pokoju”, Daladier powiedział: „Moim zdaniem, jest ona dla Francji również granicą pokoju”.

Znaczenie układu francusko-radzieckiego

Nawiązując do francusko-radzieckiego układu o sojuszu i pomocy wzajemnej z grudnia 1944 roku, Daladier podkreślił, że „wyraźnym celem tego układu jest niedopuszczenie do remilitaryzacji Niemiec”.

Stwierdzając, że granica na Odrze i Nysie jest dla Związku Radzieckiego i dla Polski „nienaruszalnym warunkiem utrzymania pokoju”, Daladier powiedział: „Moim zdaniem, jest ona dla Francji również granicą pokoju”.

Znaczenie układu francusko-radzieckiego

Nawiązując do francusko-radzieckiego układu o sojuszu i pomocy wzajemnej z grudnia 1944 roku, Daladier podkreślił, że „wyraźnym celem tego układu jest niedopuszczenie do remilitaryzacji Niemiec”.

Holowniki rzeczne będzie produkowała stocznia w Głogowie

ZIELONA GÓRA PAP. Przy końcu Planu 6-letniego stocznia rzeczna w Głogowie będzie jedną z największych i najnowocześniejszych w kraju. W roku bież. — na podstawie projektów opracowanych przez polskich inżynierów — rozpocznie ona produkcję pierwszych polskich holowników rzecznych.

Obecnie trwają intensywne prace nad dalszą rozbudową stoczni, dzięki czemu, jej zdolność produkcyjna zwiększy się jeszcze w roku bież. o 100 proc. Wkrótce ma być oddane do użytku „serce stoczni” — trasernia. Na gładkiej jak lustro podłodze, będą tu robione w skali 1:1 wykresy oraz szablonów budowanych jednostek rzecznych.

Trwająca intensywna praca w olbrzymiej hali montażowej. Rozbudowywana jest również hala obróbki blach.

Rozbudowę się stocznia, „waskim gardłem” produkcji. Będą one na wskroś nowoczesne; m. in. wyposażone zostaną w mechaniczne wyciągi. Zainstalowane są także prace przy budowie kompresorów.

Nowoczesne maszyny dla rozbudowyjących się obiektów Stoczni Głogowskiej są częściowo produkacji krajowej, częściowo zaś pochodzą z dostaw radzieckich i z krajów demokracji ludowej.

Dla usprawnienia transportu wewnątrz zakładu wzbudowano bocznicę kolejową i przeprowadzono nowe drogi.

Reakcja francuska uwięziła działacza komunistycznego A. Souquiere

PARYŻ PAP. 9 bm. aresztowany został w Clermont-Ferrand Andre Souquiere, sekretarz Federacji Francuskiej Partii Komunistycznej departamentu Sekwany. W poniedziałek Andre Souquiere stanął przed sądem śledczym Duvallem. Podczas przesłuchania obecni byli obrońcy aresztowanego — Brugier i Mattarasso. Sędzia śledczy zarzucił Andre Souquiere udział w rzekomych „spiskach przeciwko bezpieczeństwu zewnętrznemu państwa”.

II tom dzieł Kim Ir Sena

Nakładem wydawnictwa Koreańskiego Partii Pracy ukazał się drugi tom dzieł wybranych Kim Ir Sena. Tom ten obejmuje przemówienia, referaty, artykuły, wywiady i listy Kim Ir Sena z okresu walki narodu koreańskiego o pokójowe zjednoczenie, nie zawisłość i demokratyzację Korei (od marca 1948 do maja 1950 r.).

USA nie dążą do odprężenia w sytuacji międzynarodowej

Prasa krajów Azji o orędziu Eisenhowera do Kongresu amerykańskiego

PARYŻ PAP. Korespondent agencji „France Presse” donosi z Tokio, że orędzie Eisenhowera „O stanie państwa” wywołało rozczarowanie w społeczeństwie japońskim.

Starając się ustalić przyczyny tego rozczarowania, dziennik japoński „Yomiuri” pisze w artykule wstępnym, że przy obecnym osłabieniu napięcia w stosunkach międzynarodowych rzeczą naturalną byłoby oczekiwać od Stanów Zjednoczonych jakiegoś kroku, który przyczyniłby się do dalszego osłabienia tego napięcia. Tymczasem orędzie Eisenhowera nie świadczy — zdaniem dziennika — o jakiegokolwiek zmianie polityki USA, gdyż prezydent podkreślił w nim konieczność wzmożenia przygotowań wojennych. „Yomiuri” stwierdza, że, jak wynika z orędzia, polityka Stanów Zjednoczonych wobec Europy, Dalekiego Wschodu i Związku Radzieckiego — pozostaje bez zmian.

Inny wielki dziennik japoński „Asahi” podziela w tej sprawie zdanie „Yomiuri”.

Oba dzienniki wyrażają ubolewanie, że prezydent Eisenhower nie uczynił żadnej nawet aluzji do ewentualnego uznania przez Stany Zjednoczone Chińskiej Republiki Ludowej.

Dziennik „Asahi” pisze na ten temat: „niezależnie od tego, czy rząd Chin Ludowych podoba się czy nie Stanom Zjednoczonym, nierozsądnie byłoby nie liczyć się z Chińską Republiką Ludową, jeśli się chce utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie”. Dziennik dodaje, że prezydent Eisenhower „nie wykazał żadnej elastyczności w tej sprawie i trwa uporczywie na dawnych pozycjach”.

MOSKWA PAP. Jak donosi z Delhi agencja TASS, prasa tamtejsza żywo komentuje ostatnie posunięcia rządu amerykańskiego w dziedzinie polityki zagranicznej, które, według jednomyślniej opinii dzienników, nie świadczą bynajmniej o dążeniu USA do odprężenia międzynarodowego. „Hindustan Times” podkreśla, że orędzie prezydenta Eisenhowera do Kongresu „nie wskazuje na żadne radykalne zmiany” w polityce USA, lecz przeciwnie powtarza stare „znane już” tezy i znów „kładzie nacisk na doktrynę siły militarnej”.

Stwierdzając dalej, że sprawa uznania Chińskiej Republiki Ludowej nabiera w ostatnich czasach coraz większego znaczenia, dziennik zaznacza, że „prezydent Eisenhower obiecał dalszą pomoc wojskową i ekonomiczną rządowi Formozy, o dopuszczeniu Chin do ONZ — nawet nie wspomina”.

Dziennik „Hindustan Standard” pisze, że orędzie pre-

zydenta Eisenhowera „oznacza kontynuowanie ery zimnej wojny i napięcia między narodowego”, a dalej ostrzega USA, że polityka ta „naraża na ryzyko utraty przyjaźni i szacunku wielu narodów świata”.

Następnie dziennik stwierdza, że „wzmagające się w Azji południowej niezadowolenie wywołane wiadomością o przygotowywaniu pakietu szkół — amerykańskiego sojuszu wojskowego przemawia zupełnie wyraźnie na niekorzyść Stanów Zjednoczonych, a współpraca z Franco w Hiszpanii i neohitlerowcami w Niemczech zachodnich oraz z Ciang Kai-szekiem i Li Syn Manem może doprowadzić — zdaniem dziennika — do izolacji USA. „Orędzie prezydenta Eisenhowera — pisze w zakończeniu dziennik — nie budzi przyjemnych uczuć”.

Odpryski

Ciekawe, ciekawe

„Nie ma kryzysu politycznego we Włoszech” — oświadczył przed paroma dniami dziennikarzom premier włoski, Pella. Na drugi dzień nie był już premierem, a jego rząd przeszedł do historii. Ciekawe, co też P. Pella rozumie pod określeniem „kryzysu politycznego”.

Mister Coon odkrywa Europę

Mister Coon jest republikanem, przedstawicielem ze stanu Oregon w amerykańskiej Izbie Reprezentantów. Podobnie jak wielu innych polityków amerykańskich uważa za stosowne odrzucić trzymiesięczną podróż po 19 krajach Europy.

Z podróży wrócił wielce rozczarowany. „Dla Amerykanina jest czymś strasznym odkrywać Europę” — oświadczył on po swoim powrocie do USA. „Nie lubię nas w Europie. W paru krajach, których wolę nie wymieniać, oświadczone mi, że USA zrobiłyby lepiej chowając do lamusa cały swój program pomocy dla zagranicy i zostawiając Europę w spokoju”.

Postać mister Coona jest nam bliżej nie znana, ale stwierdzić trzeba, że jeśli chodzi o spostrzegawczość, bije on na głowę wielu swoich kolegów.

Powszechny śmiech

Niedawno w brytyjskiej Izbie Gmin debatowano nad sprawą Egiptu. Wielce szanowny wiehrabia Stansgate, członek Labour Party, mieniący się — jak wiadomo — socjalistycznym, pragnąc wykazać, że Kanał Sueski jest nie do obrony, oświadczył: „Baza Suezu ma 120 kilometrów długości i 35 kilometrów szerokości — nawet amerykański pilot trałby w taki cel”.

Po tych słowach w streszczeniu przebiegu debaty w nawiązanie znajdują się słowa — powszechny śmiech. Jak widnieć z powyższego — walory amerykańskich żołnierzy są „wysoko cenione” wśród brytyjskich „sojuszników”.

Demokracja po maccahystowsku czyli swój swego nie poznał

Dwóch studentów kanadyjskich, członków reakcyjnej partii „postępowo - konserwatywnej” (a przy tym synów znanych kanadyjskich businesmanów) zostało zatrzymanych przez władze imigracyjne na granicy USA pod zarzutem „sprzyjania komunizmowi”.

(Z prasy)



Co to jest „armia europejska”

W walce narodu francuskiego przeciw „armii europejskiej” na plan pierwszy wysuwa się stale hasło obrony niepodległości i suwerenności Francji. Przeciwnicy „armii europejskiej”, bez względu na ich przekonania polityczne i przynależność partyjną podkreślają, że „armia europejska” — to koniec istnienia Francji nie tylko jako państwa, ale w ogóle, jako samodzielnego państwa. Powołują się oni przy tym na tekst układu o „armii europejskiej” i jego poszczególne postanowienia.

Jeśli zaś chodzi o zwolenników „armii europejskiej”, to starannie unikają oni wszelkiego powoływania się na konkretną treść układu.

Zapomniamy się bliżej z niektórymi fragmentami układu w sprawie tzw. „armii europejskiej”.

Przede wszystkim, jaka jest organizacja „europejskiej wspólnoty obronnej”, na taka jest oficjalna nazwa „armii europejskiej”.

„Europejska wspólnota obronna” posiadać ma następujące organy: rada ministrów, zgromadzenie, trybunał i komisariat.

Rada ministrów składać się ma z przedstawicieli 6 państw — szwajcarskiej, niemieckiej, francuskiej, belgijskiej, holenderskiej i luksemburskiej. Rada ma prawo weta na wszelkie decyzje, które nie dotyczą państwa, które pozbawione jest swych sił obronnych.

Zgromadzenie wspólnoty obronnej składać się z 87 delegatów: 21 z Niemiec, 21 z Francji, 21 z Włoch, 21 z Belgii, 21 z Holandii i 21 z Luksemburga. Delegaci z Niemiec i Włoch będą wybierani przez 21 delegatów z każdego z tych państw; Belgia i Holandia będą miały po 10 delegatów, a Luksem

burg 4. Zgromadzenie to ma przeprowadzać dyskusję nad sprawozdaniem komisariatu; wotum nieufności dla komisariatu może być uchwalone tylko większością 2/3 głosów. Poza tym, rola zgromadzenia będzie znacznie ograniczona przez fakt, że ma ono prawo zbierać się jedynie raz do roku.

Trybunał rozpatrywać ma skargi, ewentualnie odwołania poszczególnych państw od takich czy innych decyzji komisariatu, które zdaniem zainteresowanego państwa nie są zgodne z literą i duchem układu.

I wreszcie dochodzimy do najważniejszej części organizacji komisariatu. W skład komisariatu wchodzi 9 członków, po dwóch z Francji, Niemiec zachodnich i Włoch, po jednym — z Belgii, Holandii i Luksemburga. Kompetencje tego komisariatu są szeregowe. Praktycznie, jest to organ posiadający uprawnienia ministerstwa wojny sześciu państw, ministerstw, które zresztą po ratyfikacji układu ulegają oficjalnej likwidacji. Tym samym ulega praktycznej likwidacji suwerenność i samostanowienie tych krajów. Jakaż bowiem wartość ma istnienie państwa, które pozbawione jest swych sił obronnych?

Komisariat ustala pobór rekrutów i czas trwania służby wojskowej, sposób szkolenia, zaopatrzenia, uzbrojenia i organizację tzw. „armii europejskiej”, w skład której wchodzi kontyngen-

ty wojskowe wszystkich 6 państw. W ten sposób komisariat ma decydować, ilu młodych Francuzów i jak długo ma odbywać służbę wojskową pod dowództwem narzuconych im oficerów. Komisariat bowiem dysponuje również wyłącznym prawem nominacji na wszystkie stanowiska w armii. A ponieważ decydujący wpływ na nominacje ma dowódca wszystkich wojsk atlantyckich, z reguły generał amerykański, który w myśl dyktanda Waszyngtonu, obsadza kluczowe stanowiska w generalnym hitlerowskim, w wypadku ratyfikacji układu młodzi Francuzi służyliby pod dowództwem hitlerowskich oficerów, niedawnych katów swej ojczyzny i często — morderców swych najbliższych.

W myśl układu komisariat dysponuje również prawem swobodnego rozmieszczenia podległych mu sił zbrojnych, które w myśl dodatkowych klauzul układu mogą być użyte, jeśli rząd „atlantycki” danego kraju tego zażąda, np. do tłumienia strajków itp. Wystarczy więc jeden rozkaz i znowu hitlerowskie oddziały okupacyjne — tym razem bez oporu — znajdą się na dobrane sobie znanych terenach Francji, Belgii, Holandii.

Jeśli chodzi o finanse, to sprawa wygląda również prosto. Ciepłota „europejskiego” budżetu wojskowego, opracowanego przez komisariat, byłaby rozdzielona na poszczególne kraje. A więc np. francuskie Zgromadzenie Na-

rodowe mogłoby tylko zatroszczyć się o to, aby znaleźć pieniądze potrzebne na finansowanie wyznaczonych przez komisariat dla Francji wydatków na „armie europejską”.

Mało tego. Pod żadnym względem nie byłoby już Francuzi gospodarami swego kraju. Układ zawiera bowiem dyspozycję przewidującą, że komisariat będzie miał monopol na produkcję, import i eksport surowców i materiałów zwanych strategicznych. I znów, praktycznie rzecz biorąc, całe życie ekonomiczne Francji znalazłoby się pod butem obcych generałów, w większości generałów Hitlera.

Albo sprawa sadownictwa. Nie tylko żołnierze i oficerowie, ale nawet pracownicy cywilni „armii europejskiej” z chwilą jej utworzenia przestają podlegać prawu swego kraju, a odpowiadają jedynie przed specjalnie utworzonym sadownictwem „armii europejskiej”. Francuzi więc pełnią „europejską” służbę wojskową, nie mogą być pociągani do odpowiedzialności przez władze kraju, którego jest obywatel. Nawet każda maszynista francuska, pracująca w biurach „armii europejskiej” na terenie Francji, stała się osobą nietykalną „eksterytorialną”.

A teraz, należałoby zadać pytanie komu i czemu służyć ma „armia europejska”? Komu? Sprawa jest jasna. „Armia europejska” stanowiłby część sił atlanty-

kich podległych generałowi amerykańskiemu. Artykuł 18 układu mówi: „Kompetentny dowódca naczelny podlegających organizacji paktu północno - atlantyckiego jest uprawniony do upewnienia się, czy europejskie siły obrony są w dostatecznej mierze zorganizowane, wyposażone, wyćwiczone i przygotowane do skutecznego wykonania swych zadań. Z chwilą, gdy są one gotowe do użycia, przekazuje zostaną kompetentnemu dowódcy naczelnemu, podlegającemu organizacji paktu północno - atlantyckiego, który sprawuje władzę nad nimi i ponosi odpowiedzialność za nich.”

Czyż można jeszcze wątpić o celu, o misji tej armii? Armii, która służyć ma parawan dla obudowy Wehrmachtu, dostarczyć ma amerykańskiemu imperializmowi i bońskim odwetowcom piechurów do nowego marszu na Wschód. Pod jej to sztandarami służyć mają i umierać młodzi Francuzi, Belgowie, Włosi, Holendrzy i Luksemburczycy w imię owej Europy „aż po Ural”, o której marzy Hallstein, jeden z najbliższych współpracowników Adenauera.

„Armia europejska” — to zaproszenie młodzieży zachodnioeuropejskiej do zbiorowego samobójstwa. Cóż dziwnego, że na polityka ona na taki onór. Imponująca walka narodu francuskiego przeciw „armii europejskiej” wstrząsnęła już posadami tej armii, która nie zdążyła się narodzić. Prawda o „armii europejskiej” należy do rzędu tych prawd, których nie potrzeba nawet zbytnio komentować. Wystarczy je tylko poznać.

P. Z.

WBREW OPTYMISTYCZNEJ OPINII

— Komisja pracy i pomocy społecznej MRN dobrze pracowała w pierwszych dwóch kwartałach ub. r. — stwierdza sekretarz Prezydium MRN w Elblągu Stanisław Nader — w trzecim kwartale nastąpiło pewne załamanie. Jednak od połowy listopada, dzięki pomocy Prezydium, praca tej komisji weszła znów na właściwą drogę. Prezydium MRN ze swej strony przeprowadza analizę protokołów jej prac i wyciąga z nich odpowiednie wnioski... Płynne wywozy sekretarza Prezydium nie znajdują, niestety, potwierdzenia w praktyce. Sytuacja bowiem nie jest bynajmniej tak różowa. Wręcz przeciwnie...

W Elblągu — mieście przemysłowym...

Elbląg — to miasto wybitnie przemysłowe, główny w kraju ośrodek powstającego przemysłu budowy turbin. Próżny znanych w całym kraju, wielkich Zakładów Mechanicznych mieszczą się tu dziesiątki różnych fabryk średnich i małych. Część z nich — to zakłady budowane już przez państwo ludowe z myślą o zakładach, w których stworzone zostały robotnikom warunki gwarantujące bezpieczeństwo i kulturę miejsca pracy. Jednak większość elbląskich zakładów przemysłowych to spuścizna kapitalistycznego budownictwa, a więc ciśnie, ciemnie, nie posiadające właściwej wentylacji pomieszczenia i maszyn, przy których drobna nawet nieuwaga grozi często wypadkiem.

Władza ludowa szczególną uwagę poświęca sprawie odpowiednich warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Na rekonstrukcję i modernizację starych zakładów przeznaczane są poważne fundusze. Oznaczenie BIHP podkreśla ostatnio specjalna uchwała Rady Ministrów.

Jednakże nagminnym jeszcze niedomaganiem jest brak w niektórych zakładach należytej troski o pełne i celowe wykorzystanie środków przeznaczonych na poprawę warunków bezpieczeństwa i

higieny pracy, jest zaniedbywanie spraw BIHP. Stąd też rady narodowe, jako organ miejscowej władzy, mają obowiązek systematycznej kontroli zakładów przemysłowych, badania — w jaki sposób realizuje się w nich postulat ciągłej poprawy warunków pracy załogi.

Gdy sprawa kończy się na protokołach...

Bilansując całoroczny dorobek Komisji MRN w Elblągu trzeba stwierdzić — wbrew optymistycznym wywodom sekretarza Prezydium MRN — że jest on bardzo niski. Opracowywane na poszczególne kwartały plany pracy, w zasadzie pozostawały na papierze. Na planowanych około 60 lustracji za kwartały pracy przeprowadzono w ciągu roku zaledwie kilkanaście i to przeważnie w I kwartale. Lustracje te miały przy tym wyłącznie prawie jeden cel — analizę możliwości zwiększenia stanu zatrudnienia kobiet w zakładach pracy. Jest to niewątpliwie ważne zagadnienie, nie może ono jednak przestać pozostałych, zasadniczych spraw, którymi powinna zajmować się komisja.

Zresztą i ten widoczny w początku roku, choć „jednostronny” zapał komisji — szybko ostygł. Przystano więc znowo na teren. Na zebraniach komisji przychodziła znikoma ilość członków, częściej zebrania te nie dochodziły do skutku.

Gdzie leży przyczyna tego stanu rzeczy? Gdy przegląda się protokoły kontrolne i zebrań komisji, rzuca się w oczy jeden szczególny fakt: brak jakichkolwiek danych o praktycznych wnioskach i zastosowaniu w życiu wskazań komisji.

Protokół z wizytacji z dnia 15. I. 1953 r. w Zakładach Mięsnych w Elblągu wskazuje np., że istnieją możliwości zatrudnienia kobiet tam, gdzie pracują mężczyźni. Jednak nie ma dalej żadnej wzmianki o jakichkolwiek zażyciach wykonawczych w tej dziedzinie. Na posiedzeniu komisji 25. II. 1953 r. członek komisji Janina Orzeszek wskazywała, że kierownictwa wielu zakładów lekceważą szkolenie społecznych inspektorów pracy, że nie wykonują sa zarządzenia powizytacyjne i że trzeba wobec opieszalszych i opornych stosować środki administracyjne.

cyjne, konsekwencje karne. I znowu: ani jednego faktu wskazującego, że te słuszne uwagi zostały zastosowane w życiu.

Niebezpieczna tendencja

Nie przypadkowo. Bowiem wszystkie tego rodzaju wnioski, które wraz z protokołami zawiązały do Prezydium MRN — tam też kończyły swą drogę. Pozostawały „głosem wołającym na puszczy”. Czy trzeba dawać się, że przy takim „działaniu” komisja traci swój autorytet w terenie, traci więc i chęć do pracy?

W pracy Prezydium MRN w Elblągu zarysowuje się niebezpieczeństwo bagatelizowania czynności komisji, traktowania prac komisji jako czegoś raczej zbędnego, nie mającego związku z pracą organu władzy ludowej. Uwydatniało się to szczególnie w pracy obwodowego inspektora pracy, który wizytując zakłady (w ście rekrutowym tempie) na 93 przeprowadzonych w III kwartale 1953 r. kontroli tylko dwie odbyły wspólnie z członkami komisji.

A już inaczej niż bezdusznym trudno określić stosunek do prac komisji, cechujący kierownika wydziału pracy i pomocy społecznej MRN Antoniego Żalubowskiego, chociaż to właśnie kierowany przez niego wydział powinien resortować współpracowników z komisją. Wprawdzie kierownik brał udział w posiedzeniach komisji, protokołował nawet ich przebieg, lecz jak sam przyznaje, wielu tych protokołów nawet nie przepisał na czysto. Po prostu włożył je do biurka i na tym się skończyło.

Nie można się dziwić, że w takich warunkach zebrania nie dają żadnego efektu, że orzeczenia komisji nie są respektowane. Oto np. w dniu 4. XI. ub. r. zostały skontrolowane warsztaty reperacyjne zespołu PGR Janów, mieszczące się w Elblągu. Komisja stwierdziła w protokole, że brak tam podłogi, że prace w warsztatach utrudnia dym przedostający się z kuzni, że nie ma umywalki, ani szafek odzieżowych, że robotnikom nie wydaje się ciepłej odzieży itp. A oto treść protokołu powizytacyjnego z dnia 11 grudnia 1953 r. z tegoż zakładu:

„Zespół komisji stwierdza, że punkty, które zalecono dyrekcji zespołu do realizacji do dnia 30. XI. 1953 r. nie zostały zrealizowane z winy dyrekcji zespołu. Warunki w warsztatach pod względem BIHP są nadal nieznośne i sprzeczne z przepisami”.

Z tego tak alarmującego sygnału nie zostały wyciągnięte wobec dyrekcji zakładu żadne wnioski. Skończyło się i tym razem na protokole komisji.

Co jest potrzebne

Przy takim stosunku do prac komisji ze strony Prezydium MRN, trudno mówić o jej uaktywnieniu. Bo przecież trzeba to zrozumieć, że jednym z podstawowych warunków aktywności komisji (i to nie tylko komisji pracy i pomocy społecznej) jest zainteresowanie jej członków wykonywaną pracą, jest świadomość, że praca ich jest owocna, że daje wyniki, z których korzystają maszy pracujące.

I tylko wtedy, gdy członkowie komisji aktywnie i z zapałem odnoszą się do swej pracy, można pomyśleć o wzobogaceniu form działalności komisji, np. przez nawiązanie ścisłej współpracy z komisjami i handlu dla przeprowadzenia wspólnych kontroli piekarni, czy masarni czy też przez zwrócenie uwagi również na zagadnienia zabezpieczenia mienia społecznego i zapobiegania pożarom.

Sprawa ścisłego powiązania pracy Prezydium z komisjami rad, a poprzez nie z najszerzymi masami ludźmi — jest jednym z głównych zagadnień stojących przed przedmiarami rad narodowych. Jest to czynnik, który z masami, który umożliwił stała oddolna kontrola pracy Prezydium i jego wydziałów, umożliwiła szerokie stosowanie oręza krytyki i samokrytyki w pracach rad i ich organów.

Dlatego też nie są potrzebne, towarzysze z Prezydium MRN w Elblągu, optymistyczne, a głołosłowne zapewnienia, że komisja pracy i pomocy społecznej pracuje dobrze. Potrzebna jest pomoc udzielana tej komisji, potrzebne są warunki umożliwiającej jej owocną działalność, potrzebne jest głębokie zrozumienie jej celów i zadań w ośrodku przemysłowym — Elblągu.

B. LISAKOWSKI



Wiele zakładów przemysłowych na Wybrzeżu podpisało umowy z odbiorcami na wykonanie produkcji z odpadów. Gdańska Fabryka Maszyn i Odlewów we Wrzeszczu kończy już pierwszą partię produkcji dodatkowej. Obejmuje ona m. in. tysiąc młotów ślusarskich, 1500 kilogramów rusztów i 2 tys. krąków do palenisk kuchennych. Na zdjęciu: kowale Stanisław Czarnecki i Nikodem Sztompór, którzy dla uczczenia II Zjazdu PZPR zobowiązali się wykonać dodatkowo 300 młotów. Zobowiązanie to „przekroczyli”, oddając 450 młotów.

Korespondenci piszą

Dwa hotele robotnicze

Na budowy i do zakładów produkcyjnych przychodzi wciąż nowi ludzie, przybywają z różnych stron naszego kraju. Pracując wzorowo i ofiarnie.

Wyniki tych prac jednak zależą w dużym stopniu od tego, jak mieszkają i jak spędzają czas po pracy. W bardzo wielu wypadkach wiąże się to z pracą hoteli robotniczych, z tym, w jaki sposób zdołają one nowoprybyłym do Gdańska robotnikom zastąpić domy rodzinne.

A jak spełniają te role hotele robotnicze w Gdańsku? Trzeba stwierdzić, że tylko niektóre z nich spełniają ją dobrze.

Tak jest w hotelu ZDM...

W 4-piętrowym budynku przy ul. Ogarniej nr 107/108 w Gdańsku mieści się hotel robotniczy ZDM. W jasnych pokojach mieszka tu 120 młodych dziewcząt — córek małych i średniorolnych chłopów, przybyłych do pracy na gdańskich budowlach.

W dzień pracując, uczą się zawodu, a po pracy... Po pracy odpoczywają w ciepłych, czystych, ładnie umeblowanych pokojach. Najchętniej jednak w wolnych chwilach przesiadują w świetlicy hotelu.

Najlepiej i najprzyjemniej wypoczywa się w świet

licy — mówi Teresa Łagowska — bo życie świetlicowe jest u nas dobrze zorganizowane...

— Świetlicę mamy ładną i bogato wyposażoną w książki, gry towarzyskie — wtrąca Julianna Puzio. — Kierowniczką hotelu Stefania Zbytek wraz ze świetlicową Klarą Mielnik umiemia załatwić nas dobrą książką, potrafią przeprowadzić interesujące pogadanki, organizują pokazy ciekawych filmów, odczyty, wieczorki literackie...

Ale na tym nie kończy się nasze życie świetlicowe — dodaje Aniela Marszałek. — M. Odrzyński, J. Wierzbicka i B. Misiejów tworzą trio śpiewacze, które dało już 26 występów.

Młode robotnice budowlane w zamian za opiekę, jaką otacza ich państwo, zwiększają wydajność pracy, pogłębiają swoje kwalifikacje, by lepiej służyć sprawie socjalistycznego budownictwa.

...A tak w hotelu PKP w Oliwie

W hotelu robotniczym PKP w Oliwie, przy ul. Kołobrzeskiej 23/25, mieszkają ludzie, którzy w większości wypadków łączą jeszcze pracę z nauką. Uczą się wieczorami. Warunki, w jakich

mieszkają, nie pozwalają im jednak ani na zasłużony odpoczynek po pracy, ani na naukę.

W małym pokoiku znajdują się 4 łóżka, szafa ubraniowa dla dwóch osób, stoł. krzesła. Mieszkańcy po pracy chcieliby odpocząć, przygotować jakiś posiłek... Utrudnia im to ciasnota i brak wielu podstawowych przedmiotów i urządzeń.

W sprawie uzupełnienia sprzętów w pokojach mieszkańców hotelu interweniowali kilkakrotnie u kierownictwa i u naczelnika Oddziału Drogowego PKP w Gdańsku. Niestety bezskutecznie.

Kierownictwo hotelu, jak z tego wynika, nie spełnia należycie swoich obowiązków, nie dba o zaspokojenie najistotniejszych potrzeb mieszkańców.

Przytoczone przykłady świadczą o tym, że kierownictwa niektórych zakładów w Gdańsku i hoteli robotniczych zbyt mało uwagi poświęcają jeszcze sprawom bytowym pracowników. Na poprawę warunków bytowych ludzi pracy państwo naszełoży ogromne fundusze i trzeba je należycie wykorzystywać dla zapewnienia mieszkańcom hoteli wszystkich niezbędnych wygód.

(Na podstawie korespondencji Rybackiego i mieszkanka hotelu PKP opracował jot.)

W. K.

Zarządzenie WZGS i praktyka

W dniu 31 grudnia 1953 roku upłynął termin, do którego chłopcy mogli spłacić drobieniem zaległe „końcówki” w dostawach żywności. Chętnych do skorzystania z tego udogodnienia było wielu. Nie wszyscy jednak mogli w ten sposób oczyścić swoje konto. Znalazła się przeszkoda w postaci źle zrozumianego przez pracowników GS zarządzenia Wojewódzkiego Zarządu Gminnych Spółdzielni.

WZGS w Gdańsku mianowicie wydał zarządzenie, podpisane przez ob. Firycha, wiceprezesa dla spraw skup, wstrzymujące skup drobiu w dniach 23, 24, 30 i 31 grudnia. Intencja zarządzenia była słuszna: chodziło bowiem o to, by w okresie świątecznym nie pozostawiać w GS żywego drobiu. Jednak w niektórych GS zrozumiano to zarządzenie inaczej. I tak np. w GS Gronowo i Nowakowo pow. elbląskiego nie tylko że nie przyjmowano drobiu w dniach określonych zarządzeniem WZGS, ale je „moc urzędową” rozciągnięto również na dalsze dni.

28 grudnia np. GS w Gronowie nie przyjął od Antoniny Rokosz i Stefani Jędrzejewskiej z Zambrowa drobiu, którym chciały one wyrównać „końcówki”. Podobnie postąpili pracownicy GS Nowakowo. Nie przyjęli oni 29 grudnia od ob. Piotra Kolasy z Rybackiej Kepy 4 kur, które chciał sprzedać zamiast 5 kg mięsa brakujących mu do pełnego wykonania planu dostaw żywności.

Z tych faktów WZGS powinien wyciągnąć wniosek, że zarządzenia dotyczące realizacji obowiązkowych dostaw należy uzgadniać z wojewódzkim pełnomocnikiem Ministerstwa Skupu, aby jego delegaci w gminach mogli dopilnować ich wykonania.

Państwowa Opera w Gdańsku

Juliusz Mejtus: „Młoda Gwardia” — opera w 4 aktach (7 obrazach), libretto — A. Malyusza, według powieści A. Fiedorowa, przekład polski — A. Dąbrowski. Kierownictwo muzyczne — Kazimierz Wilkomirski. Inscenizacja i reżyseria — Antoni Małak. Dyrygent: Zdzisław Bytnar i Marian Obst. Kierownik wokalny — Stefan Belina-Skupiewski. Przygotowanie chóru — Roman Kuklewicz, układ taneczny — Krystyna Gruszkówna. Dekoracje i kostiumy — kolektyw absolwentów i studentów Państwowej Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie. Prapremiera w Państwowej Operze Bałtyckiej w Gdańsku.

MŁODA GWARDIA... książka — którą pokochaliśmy od razu... Książka — nauczyciel, wychowawca i przyjaciel. Książka, która stała się codzienną lekturą naszej młodości...

Niezłobokich wzruszeń ogarniało nas, gdy przewracaliśmy jej kartki, gdy śledziliśmy losy jej bohaterów — krasnoodzieńskich młodzieńców, której gośćca miłość do ojczyzny, do rodzinnego kraju, do ludzi radzieckich — była natychmiastnie nieubłagane walki ze złem nawiązonym okupantem.

Książka Aleksandra Fiedorowa dostarczyła nam nie tylko wzruszeń. Uczyła, wychowywała, pomagała. Bohaterowie tej książki stawali się bohaterami naszej młodzieży. Zaszczepili miarę „Młodej Gwardii” nazwali gdańscy stoczniowcy swoją pierwszą młodzieżową brygadą...

Z wielkim zainteresowaniem wchodziliśmy do gmachu Państwowej Opery Bałtyckiej w Gdańsku, aby zobaczyć i usłyszeć polską prapremierę współczesnego dzieła radzieckiego kompozytora, J. Mejtusa — operę „Młoda Gwardia”.

W jaki sposób kompozytor i autor libretta, reżyser i scenograf, muzyk i aktor — potrafili wydobyć ogromny ładunek ideowy, który zawiera utwór Fiedorowa? Czy nie uśmiechnięty się w momentach najbardziej niestosownych, obserwując np. scenę przesłuchania więźniów w gestapo, wyrażoną w formie śpiewu?... Jakże wreszcie wrażenie odniesiemy na pierwszej w historii naszego teatru — operze współczesnej?

I oto na sali powoli gasną światła... Rozlegają się pierwsze tony uwertury Juliusza Mejtusa. Od razu oczarowuje nas urokiem swych płynnych i szerokokich, jak nadońskie tony, melodii — wzrusza pełnią i rozmachem symfonicznego brzmienia... Długimi oklaskami nagradza widownia wybitny talent kompozytora i trud gdańskich artystów — muzyków.

...Na lecie szarego, pochmurnego nieba — pochylony słup, zerwane druty. Zieemia zryta wybuchami bomb. Rok 1942... Krasnodon... Armia Radziecka

„Młoda Gwardia”

cofa się. W Krasnodonie, w Zagłębiu Donieckim, pozostaje grupa ludzi, zdecydowanych walczyć z clemięcią, nieść śmierć zdrajcom, umacniać opór i wiarę ludności w ostateczne zwycięstwo.

Bohaterem akcji jest młodzież Krasnodonu, Natchniona wskazaniem i przykładem komunistycznej partii, tworzy tajną organizację p.n. „Młoda Gwardia” i działając z ukrycia walczy ze zleniawionym wrogiem. Wyników tej walki nie można określić jedynie ilością przeprowadzonych akcji. Działalność „Młodej Gwardii” budzi wiarę w zwycięstwo, wzmacnia opór ludności, pomaga przetrwać najcięższe chwile.

Gestapo jednak działa. Większość „młodogwardzistów” zostaje uwięziono i ginie, zamęczona przez faszystowskich oprawców...

Taka jest treść opery. Ale nie sama tylko treść decyduje o głębokim wzruszeniu, jakie przeżywalimy podczas oglądania i słuchania opery, o jej wielkim ładunku emocjonalnym, o dużym powodzeniu.

Decyduje tu również piękna, płynna i potoczna muzyka, decyduje sposób jej przekazania przez naszych artystów.



Członkowie „Młodej Gwardii” wraz z rodziną Olega Koszewicza, skupieni przy głośniku radiowym słuchają przemówienia Stalina. (fot. E. Zdanowski)

żył maksimum staranności w jego opracowaniu.

Druga zaleta gdańskiej prapremiery — to trafna z dużym umiarem artystycznym przeprowadzona inscenizacja i reżyseria Antoniego Majaka. Akcja toczy się na ogół w naturalnym tempie i głęboko ludzkim nastroju. Ten realizm treści, szczerota i prawda przeżywania bohaterów akcji, ich wzniosłość, naturalne i zrozumiałe słowa głęboko zapadają w serca i umysły widzów.

Duża w tym zasługa całego zespołu. Przygotowując „Młodą Gwardię” zespół Państwowej Opery Bałtyckiej dokonał musiał dużego wysiłku. Niełatwo było przełamać początkowy opór wielu, nawet wybitnych artystów, wywołany obawą wystąpienia w operze o tematyce współczesnej.

W nietatwych warunkach odbywały się pierwsze próby „Młodej Gwardii”. Ale w miarę upływu czasu zespół coraz bardziej przekonywał się do dzieła, które rozpoczął. Zapal, jaki udział się jednostkom, przeszedł wkrótce na cały zespół. — Była to niewątpliwie wielka zasługa olbrzymiego, ideologicznego i wychowawczego ładunku, jaki posiadała „Młoda Gwardia”...

Opera wystawiona została starannie. Strona wokalna posiada wysokie zalety, co jest zasługą doświadczonych pedagoga, prof. Beliny-Skupiewskiego. Doskonale brzmią zwłaszcza chóry, przygotowane przez Romana Kuklewicza. Osobne słowa uznania należą się orkiestrze, której wkład w realizację gdańskiej prapremiery był wysoce artystyczny. Kolektywne opracowanie dekoracji i kostiumów przez zespół absolwentów i studentów PASP w Warszawie dało pozytywne wyniki. Całość dekoracji jest dobrze zharmonizowana i utrzymana na ogół w odpowiednim tonie.

Recenzja niniejsza pisana jest na podstawie drugiego przedstawienia, a ponieważ obsada każdej roli jest dwu, a nawet trzyosobowa, z natury rzeczy nie obejmie wszystkich wykonawców.

Eugeniusz Szynkarski, jako Oleg Koszewicz, stworzył przekonującą sylwetkę przywódcy „Młodej Gwardii”, panując nad trudną stroną wokalną poszczególnych partii i jej psychologicznym przebiegiem. Stanisława Drożyńska, jako matka Olega, trafnie oddała postać współczesnej kobiety — matki radzieckiej. Scena przedstawia się z synem została potraktowana z całym majestatem matczynej powagi i ciepła w głosie i geście.

ROMAN HEISING

Otrąb nie było...

— Styszałem, że i wy Niedziński zakontraktowaliście tucznika, co?

— A no, zakontraktowaliśmy, jednego na razie — odpowiedział Niedziński.

— Dobrzeście zrobili. Kontrakcja to popłatna rzecz dla chłopca.

— Popłatna, mówicie? To się zgadza. Ale wściecie, sąsiedzie co — mam do was prośbę. Pożyczcie mi na kilka godzin konia, chciałem pobrać z GS 100 kg otrąb należnych mi za kontraktację.

— A to mi prośba. Biercie konia i jedźcie. Stoł w stajni — roboty przecież nie ma.

* * *

Magazyn GS w Tczewie-Wsi, do którego udał się Niedziński, był zamknięty. Trzeba poczekać — pomyślał chłop i wyprzągnął konia. Sam zaś, by nie zmarznąć, chociaż tam i z powrotem zacierając od czasu do czasu ręce. Mijały godziny...

Wreszcie po 4 godzinach zjawili się magazynier. Niedziński wręczył mu kwit na 100 kg otrąb.

— Tyle nie mam w magazynie — dostaniecie 60 kg — odpowiedział magazynier.

— Jak to 60 kg? Przecież... tu — pokazał Niedziński kwit — wyraźnie pisze 100 kg.

— Pisze, pisze — powtórzę zgryźliwie magazynier, ale jak nie mam otrąb, to co wam dam.

Niedziński starał się wytłumaczyć magazynierowi, że stracił wiele czasu, że wyprzągnął konia itp. Ale magazynier rozłożył bezradnie ręce. Cóż ja na to poradzę? Nie ma otrąb; jak będą to dostaniecie pozostałych 40 kg.

Co było robić, Niedziński przynęcony wrócił do domu: jeszcze raz trzeba będzie pożyczć konia.

Zastanawiająca jest praca zarządcy GS, który wie o braku w magazynie, a nie robi, aby je usunąć. Czyżby jego członkowie nie zrozumeli zadań wynikających dla nich z uchwał IX Plenum i uchwały Rady z dn. 17 grudnia?

Wg korespondencję F. W. opracował Zet-ka.

Mieszkańcy Nowego Dworu Gdańskiego domagają się pieczywa dobrej jakości

Na łamach naszej gazety kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na sprawę złej jakości pieczywa, pochodzącego z piekarni GS „Samopomoc Chłopska” w Nowym Dworze Gdańskim. W artykule pt. „Kilka krytycznych uwag o pracy handlu w terenie” z dnia 20 listopada ub. r. sygnalizowaliśmy, iż piekarnia GS w Nowym Dworze Gdańskim wypieka chleb różny pod względem gatunku, lecz o tym samym smaku, przy czym chleb jest często przypalony lub z zakalem. Ponadto piekarnia ta wypieka tylko dwukilogramowe bochenki. W artykule pt. „Droga jest do zrobienia w żuławskich PGR” z dnia 16 grudnia ub. r. również poruszyliśmy sprawę jakości pieczywa, które często jest spalone lub niedopieczzone.

Redakcja spodziewała się, że PZGS w Pruszcze Gdańskim i WZGS w Gdańsku zainteresują się tą sprawą, usuną usterki i niedomagania oraz powiadomią o tym redakcję.

Chociaż termin ustalony dla rozpatrywania skarg i zażaleń minął, żadnej odpowiedzi w tej sprawie nie otrzymaliśmy.

A tymczasem pieczywo w Nowym Dworze Gd. jest nadal często przypalone lub niedopieczzone.

Pozornie wydawałoby się, że jakość pieczywa zależy od personelu piekarni. Jednak w tym wypadku tak nie jest. Załoga piekarni robiła to mogła, aby wypiekane pieczywo było jak najlepszej jakości, niestety jednak warunki w jakich pracuje, udaremniają te wysiłki.

Pomieszczenie piekarni oraz sam piec pozostawia wiele do życzenia. Z zapleśniałych ścian leje się woda. Ma gniazda znajdująca się w magazynie po kilku dniach przechowywania wilgotniejsze i psuje się.

Piec rurkowy, budowany w latach 1951/52 przez ekipę budowlaną WZGS w Gdańsku został oddany do użytku (bez formalnego przekazania) z wieloma poważnymi brakami. Dolne i środkowe piece nie są szczelne, ucieka z nich para, co powoduje, że chleb siwieje, a poka, a bułki twardnieją. Piekarze chcą uzyskać połysk chleba

leją wodę do pieca, co grozi peknieniem rurek, a nawet rozsadzeniem pieca. Budując górny piec fachowcy z WZGS zapomnieli o lufcie, który reguluje ciepłotę. Wskutek braku powietrza w piecu ulega często przypaleniu. Pirometry do mierzenia temperatury zainstalowane są w niewłaściwym miejscu, przez co nie podają faktycznej ciepłoty. Mieszkańcy do ciasta też wymagają remontu. Ciasto powinno „robić się” w mieszalce 10–12 minut, a w tych mieszalnicach, które ma piekarnia trwa to 25 minut. Ciasto takie przepala się, chleb nie fermentuje i źle się piecze.

Jak to się mogło stać, że ekipa WZGS składająca się ze „speców piekarniczych” mogła wykonać swą pracę po partacku? M. in. wyjaśnił nam to kierownik piekarni ob. Pieńko, który oświadczył: „Po wyjeździe ekipy budowlanej wywieźliśmy trzy wozy butelek mono polowych”.

Żadne wydaje się też to, że główny instruktor WZGS ob. Matecki wiedział o brakach w ekipie i trudnościach piekarni, a nie nie uczynił, by temu zaradzić.

Obecnie wyjechał jest tylko jedno. Piekarnie też trzeba przebudować w obecności mistrza piekarskiego, który wie najlepiej, co i gdzie trzeba zrobić, aby usunąć istniejące niedociągłości. Na okres zamknięcia piekarni trzeba uruchomić niezbędne obecnie piekarnie przy ul. Stalina i ul. Powstańców.

Hodowla nutrii na Wybrzeżu

Państwowe Gospodarstwa Rolne w woj. gdańskim hodują na dużą skalę różne gatunki zwierząt futerkowych, m. in. nutrie, zwane u nas bobrzykami, pochodzące z krajów Ameryki Południowej — Chile i Argentyny. Przyno-

sią one hodowcom wiele korzyści. Bo oprócz ciepłych futer, sierści bobrzyka używa się do produkcji doskonałych pedzli malarskich oraz najlepszych w Europie filcu kapelusznego tzw. „castor-filcu”. Z dwu górnych siekaczy nutrii, zabarwionych na piękny kolor od jasnoróżowego do ognistopomarańczowego, przemysł galanterijny wyrabia ozdoby — bransoletki, guziki itp., a z łuski — pokrywającej ogon i łapki nutrii — powstają doskonałe imitacje skóry węża i jaszczurki.



Gniazdko - domek dla nutrii w PGR Gozdawa. Na zdjęciu: Hodowca ob. Władysław Ostenda z małym bobrzykiem. Fot. — Z. Kosycarz

Nie można również pominiąć hodowców nutrii w Rusocinie i w Gozdawie na Żuławach, należących do PGR użytkownika ścięgni nutrii jako środek zastępczy nici chirurgicznej zwanej „cat-gutem”, którą sprzedajemy z Anglii. Okazało się, że ścięgni nutrii może dosko-

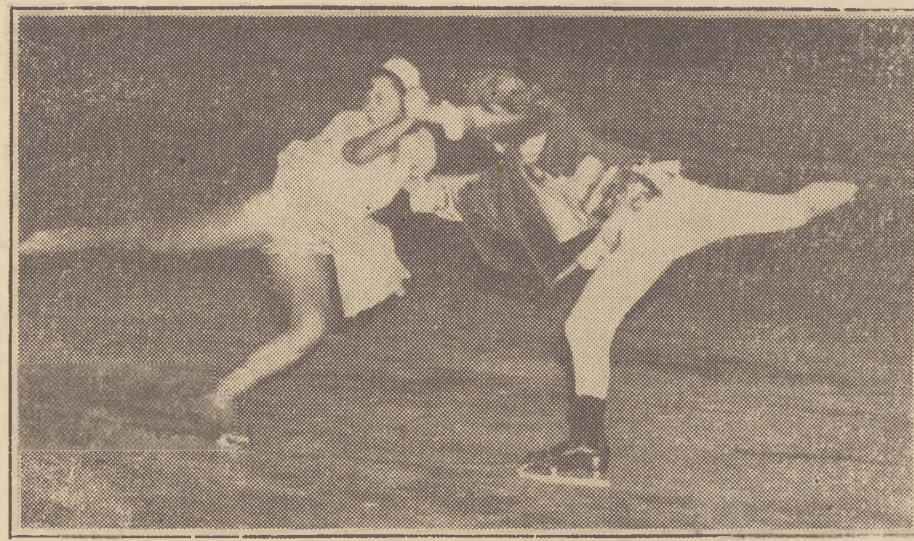
nie zastąpić drogi produkt angielski. Nie chirurgiczną ze ścięgni nutrii nazwano „nut-gut”. Nut-gut pod wieloma względami przewyższa nawet produkt angielski. Przede wszystkim polska nici chirurgiczna jest trzy razy mocniejsza od angielskiej i organizm ludzki wchłania ją o wiele lepiej, co ma wielkie znaczenie dla zabiegów chirurgicznych.

Nutrie z fermi zarodowej w PGR Rusocin po podchowaniu przewożone są do hodowli w PGR Gozdawa na Żuławach.

Zwiedzamy fermę w Gozdawie. Prowadzi ją starszy i energiczny hodowca ob. Władysław Ostenda. Pod jego kierownictwem ośrodki hodowlany rozwija się pomysłnie. Ferma gozdawska jest wzorowa, posiada specjalnie wybudowane bunkry, stanowiące gniazda-domeki nutrii. Zaopatrzona jest w specjalne stawy z bieżącą wodą, jak również wszelkie urządzenia, które pozwalają pożytecznie gospodarować tymi zwierzętami. Obecnie jest pora, w której na fermie widać intensywną pracę, a mianowicie masowy ubój nutrii. Na miejscu fachowcy — robotnicy ścigają skórkę rozpinając ją na ramkach, inni z ogona wydobywają ścięgna lub ściągają skórkę z łapek. Poza tym mięso składa się w specjalnych beczkach, które niemal codziennie wywozi się do Gdańska dla celów kulinarnych.

Głos SPORTOWY

Dziś i jutro w Sopocie oglądać będziemy rewię lodową Budowlanych



Bokserzy Kolejarza zwyciężają w Grudziądzu i Toruniu

Ligowa drużyna bokserów gdańskiego Kolejarza rozegrała w tych dniach dwa spotkania towarzyskie w Grudziądzu i Toruniu.

W sobotę, 9 bm. zespół Kolejarza zmierzył się w Grudziądzu z tamt. KS, zwyciężając go w stosunku 12:8. Najlepszą walkę stoczyli w wadze lekkiej Soczewiński z Dymarkowskim. Zwyciężył jednogłośnie na punkty Soczewiński. Poza tym punkty dla drużyny gdańskiej zdobyli: Kłos w wadze muszej, Sebastianiński w lekkopółśredniej, Deriglasow w półśredniej, Polleksi II w lekkośredniej i Zieliński w wadze ciężkiej.

Drugi mecz rozegrany 10 bm. w Toruniu z miejscowym Kolejarzem zakończył się wysokim zwycięstwem gdańskich ligowców w stosunku 16:4. Punkty dla gdańszczan zdobyli: Kłos,

Jak już podawaliśmy, na Wybrzeże przybywa zespół rewiowy ZS Budowlanych, który dziś i jutro o godz. 18 wystąpi na lodowisku Ognia w Sopocie (karty tenisowe) w barwnie rewiu lodowej.

W wykonaniu wielokrotnych mistrzów Polski: Dąbrowskiej, Bursche-Linderowej, Osadnika, Stanisławskiego, Wrocławskiego, członków kadry narodowej juniorów: Czakoń, Kocięka, Zmielewskiej oraz innych czołowych naszych tyżwiarzy, zobaczymy inscenizację prześlizgniętych bulek „Kopciuszka”, „Pan Twardowski” i „Konik Garbuszek”.

Zespół rewiowy występował już w Sialnogradzie, Warszawie, Bydgoszczy i Toruniu, wszędzie wywołując zachwyt i entuzjazm licznych widzów. Nic w tym dziwnego, skoro wykonały reprezentują istotnie najwyższy w Polsce poziom jazdy na łyżwach, uzupełniony przepięknymi melodiami, barwnymi kostiumami i grą kolorowych reflektorów.

Karty wstępu są do nabycia w oddziałach „Orbisu” oraz na listy zbiorowe dla szkół i zakładów pracy w radzie okręgowej ZS Budowlanych we Wrzeszczu, ul. Chodowieckiej 7a.

Z pracy koła sportowego Kolejarz w Letniewie

Koło sportowe ZS „Kolejarz” przy Nasycałni w Letniewie istnieje dopiero nie dawno, a już może się poszczycić pięknymi osiągnięciami. Członkowie tego koła zdobyli w tym roku 26 odznak SPO na 15 zaplanowanych oraz 12 klas sportowych na 4 zaplanowane.

Osiągnięcia te są dowodem na to, że koło nie posiada własnego boiska sportowego, a i sprzęt nie został jeszcze całkowicie skompletowany. Ale przeszłość to nie zniechęca, a ambitnych sportowców. Istniejące braki starają się sami uzupełnić w ramach zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu PZPR.

Postanowili oni m. in. zorganizować loterię książkową oraz kilka wieczorów tanecznych, a dochód osiągnięty z tych imprez przeznaczyć na sprzęt sportowy.

OGŁOSZENIA DROBNE

USTENKO Genowefa, Elbląg, Toruńska, zgubiła kartę meldunkową nr 0X 47/177. 77-P

PIENIAŻEK Edward, Elbląg, Halicka, zgubił przepustkę tymczasową wydaną przez Zakłady Mechaniczne w Elblągu. 78-P

GORZYŃSKA Wanda, Elbląg, ppłk. Dąbka zgubiła przepustkę tymczasową nr 259 wydaną przez ELNS. 79-P

FAŁKOWSKI Antoni, Elbląg, zgubił przepustkę szła nr 595 wydaną przez EFUK. 80-P

SPÓŁDZIELNIA PRACY LEKARZY W SOPOCIE

podaje do wiadomości społeczeństwa

że w GDYNi, przy ul. Abrahama 97 została otwarta przychodnia dentystryczna - protezyczna, w której wykonuje się wszelkie prace, wchodzące w zakres dentystryki zachowawczej i protezycznej i usuwanie zębów oraz wstawianie sztucznego uzębienia po cenach bardzo przystępnych:

1) usunięcie zęba bez znieczulenia	zł 10,-
2) usunięcie zęba z znieczuleniem	„ 15,-
3) plombowanie zęba	„ 25,-
4) proteza ruchoma do 7 zębów	„ 235,-
5) proteza ruchoma ponad 7 zębów	„ 240,-
6) korona metalowa biała	„ 60,-
7) korona z masy plastycznej	„ 120,-
8) zab porcelanowy (jako element do mosiku)	„ 80,-

POZA TYM WYKONUJE SIĘ MOSTKI STAŁE.

Przychodnia czynna jest codziennie bez przerwy od godz. 8-20. Usługi wykonujemy za opłatą dla wszystkich. 91-K

Techniczna Obsługa Samochodów Stacja nr 6 w Gdańsku-Oliwie, ul. Grunwaldzka 339 tel. 410-93 i 529-56

zawiadamia wszystkich użytkowników tabloru samochodowego sektora państwowego i uspołecznionego, że do dnia 30 stycznia 1954 r. zawiera umowy z użytkownikami w zakresie wykonywania remontów średnich i bieżących, przeglądów planowych i okresowych, napraw i konserwacji.

Pojazdy objęte umową obsługiwane będą w pierwszej kolejności.

Zawładamy jednocześnie, że dla użytkowników pojazdów objętych umową techniczny zostanie z dnem 1 kwietnia 1954 r. nocny punkt usługowy na dokonywanie przeglądów i drobnych napraw.

68-K Kierownictwo Stacji

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Kwalifikowanych z długoletnią praktyką monterów maszyn parowych, silników spalinalowych, ślusarzy, kadłubowców, nitowników, kotlarzy, tokarzy, mistrzów specjalistów maszyn okrętowych, kotlarskich i mechanicznych precyzyjnej. Inżyniera mechanika z długoletnią praktyką, inżyniera budowy okrętów z praktyką, inżyniera z praktyką w pracy BHP na kier. BHP, przyjmie Gdańska Stocznia Remontowa, Gdańsk, ul. Wiślna. Zgłaszać się w dziale kadr. 90-K

Pałaca na C. O. zatrudni natychmiast Gdańskie Biuro Projektów Bud. Przem., Gdańsk, Garniearska 23. 89-K

Inżyniera mechanika lub technika z długoletnią praktyką na stanowisko głównego mechanika poszukuje się. Reflektujemy na siły wysokowykwalifikowane. Podania z życiorysem składać w dziale kadr w Gdynskiej Stoczni Remontowej — Gdynia, ul. Waszyngtona 1. 56-K

Inżyniera lub technika - mechanika na stanowisko kier. działu starszego mechanika przyjmie od zaraz Rejonowe Przedsiębiorstwo Przetwórcze Odpadków Zwierzęcych i Roślinnych w Gdańsku, ul. Toruńska 10b. Zgłoszenia wraz z życiorysem przyjmuje z-ca dyrektora. 69-K

Głównego księgowego zatrudni od zaraz Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Starogardzie Gd., ul. Mickiewicza 18. 76-K

Pracowników - scenistę, głównego elektryka, brygadiera plany, inżyniera - zaopatrzeniowca, aktorów - ialkarzy lub kandydatów na aktorów (od kandydatów na aktorów wymaga się średniego wykształcenia i przynajmniej dwuletniego stażu w teatralnych zespołach ochotniczych) przyjmie od zaraz Państwowy Teatr Lalek w Gdańsku - Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka 16. Warunki do omówienia w teatrze. 83-K

Pracowników w charakterze strażników straży przemysłowej zatrudni dyrekcja B.P.U.D.P.P. Reflektuje się na kandydatów od 18-50 lat. Wynagrodzenie wg siatki plac dla tej służby. Kandydaci winni zgłaszać się do K-dy Straży Przemysłowej C.P.N. przy ul. Wiślniej 21a (Nowy Port). 61-K

Przyjemna była choinka noworoczna

Uroczyste choinki noworoczne dla dzieci odbyły się w wielu szkołach, przedszkolach i zakładach pracy.

Wiele emocji dostarczyła dzieciom — pisze korespondent Stefanowicz — choinka noworoczna zorganizowana na przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców w Wejherowie. Po części artystycznej „Dziadek-Mróz” obdarzył 300 dzieci paczkami ze słodyczkami, a przedowników nauki — książkami. Następnie odbyła się zabawa dziecięca.

W chodnie dla przedszkolaków w Wiktu, pow. lebskiego — informuje korespondent Dubiel — wzięli u-

dział obok rodziców przedstawicieli PZPR i Prezydium GRN. Po recytacji wierszyków i wykonaniu przez dzieci tańców i pieśni, wyświetlony został film pt. „Żołnierz zwycięstwa”.

W przedszkolu nr 2 w Kościerzynie, po wspólnym podwieczorku, dzieci wykonały inscenizację pt. „Odwiedziny Dziadka-Mroza”. Po otrzymaniu słodyczy i pomarańczy dzieci wesoło bawiły się na ludowej zabawie dziecięcej.

W Czynie Przedzadzowym

Robotnicy TOR w Kwidzynie dla uczczenia II Zjazdu PZPR postanowili przyspieszyć wykonanie planu remontu maszyn rolniczych i traktorów. Dział montażowy zobowiązał się wykonać plan I kwartału 1954 r. na 15 dni przed terminem. Ob. ob. Sawka, Orłowski, Wilczyński i Oleśki dodatkowo wyremontują 13 ciągników w I kwartale br., co da 5.322 zł oszczędności.

Dział mechaniczny podniesie produkcję o 13 proc., a dział elektryczny wykona ponad plan w I kwartale 200 sztuk przedni, 30 sztuk rozrzuśnic, 30 swałow i 30 akumulatorów.

R. Matyslak

TCZEW

Swego czasu PMRN w Tczewie zmieniał nazwę ul. Elżbiety na M. Nowotki i zamieszono tabliczkę z nazwą ulicy. Z kilku takich tabliczek pozostała obecnie tylko jedna, na okienku domu nr 3 Brak tabliczek z nazwą ulicy utrudnia orientację, zwłaszcza przyjeźdnym do Tczewa.

J. Marcinkowski

W trosce o estetykę miasta zabroniono w Tczewie nalepiania ogłoszeń, zawiadomień itp. na parkanach, murach i kioskach. Wykonano w tym celu specjalne tablice ogłoszeniowe, które ustawiono w najodpowiedniejszych punktach miasta.

Klub Korespondentów w Tczewie.

KWIDZYN

W kinie „Teczka” w Kwidzynie sprzedaje się bilety

na krzesła dobre i polamane. M. in. 3 bm. sprzedano bilety na krzesła nr 405 i 406, które były rozsypane. Personel kina zapytany w tej sprawie odpowiedział: „Czy my jesteśmy winni?”

Trudno wymarać od widza, aby płacił za miejsce siedzące, a w rzeczywistości stał pod ścianą.

B. Dompke.

LEBORK

Cenne zobowiązania na część II Zjazdu Partii podjęła załoga PGR Bargędzino w pow. leborskim, która postanowiła m. in. współpracować i wymieniać doświadczenia ze spółdzielnią produkcyjną i rolnikami z gromady Majkowo, założycy od 1 maja br. ośrodek jordanowski dla dzieci pracowników oraz odstawić ponad plan w br. 300 kaczek.

A. Dubiel

„Tajemnica linii okrętowej” Dobry film — złe opracowanie

ce znów wyrusza — w ostatnią już podróż, do Australii. Poprzedzając rodzinne członków załogi, w pierwszej części filmu zapoznaje się w skrócie z blaskami i niedziami życia proletariackich rodzin portu hamburskiego. W drugiej części obserwujemy walkę marynarzy ze zbrodniczymi knoianami kapitalistycznych armatorów, którzy dla zysku, wespół z kapitanem, postanowili zatopić statek, choć to grozi życiu załogi.

Wiele było takich i podobnych wydarzeń na świecie, wiele zapewne i jeszcze teraz zdarza się we flotach handlowych państw kapitalistycznych, gdzie przecież do dzisiaj pływają i cieszą się wspaniałą sławą kapitanowie specjalności od takich czynów.

Film kończy się protestacyjnym pochodem marynarzy, na próżno domagających się sprawiedliwości. Do pochodu przyłączają się najpierw bezrobotni dokerzy, a z nimi — robotnicy z portu i z stoczni. Coraz donośniej rozbrzmiewa rewolucyjna pieśń; pochód potężnieje...

Uznając za realizację filmu należy się berlińskiej wytwórni „Defa”, natomiast po ważne zastrzeżenia chcemy skierować pod adresem „Filmu Polskiego” za opracowanie polskich tekstów. Bezbłędne na pozór językowo tłumaczenie dialogów pełne jest błędów rzeczowych,

po prostu dlatego, że tłumacz nie porozumiał się z kimś, kto zna sprawy i słownictwo morskie. Stąd nieporozumienia, które szczególnie razią nas, tu na Wybrzeżu.

Już sam tytuł jest błędny. Przecież nie chodzi tu o jakąś regularną linię okrętową, a o dzieło statku uprawiającego żeglugę trampową, którego armator ma bodaj ten tylko jeden żagiel — Steuerman, po polsku szturman, albo właściwiej oficer nawigacyjny, i czy II, to w żadnym razie nie sternik. Rozprawa sądowa, która ma ustalić przyczynę awarii, odbyła się w Hamburgu przed Izłą Morską przy tamtejszym sądzie, a nie przed Urzędem Morskim, który jest władzą administracyjną, tak jak Izba Morska — orzekająca instancją sądową. Tak jest w Niemczech, tak samo jest i w Polsce.

Drobniejszych usterek w nomenklaturze morskiej jest zresztą w filmie tak wiele, że trudno je wszystkie zacytować. A irytują one nas tym więcej, że wytwórnia berlińska zrobiła film również i z marynarskiego punktu widzenia — bez zarzutu.

Nem

Wła ekranach WYBRZEŻA

Na ekranach kin Wybrzeża wyświetlany jest film produkcji niemieckiej „Tajemnica linii okrętowej”. Oglądamy go nie tylko z przyjemnością, ale też i z prawdziwym zadowoleniem. Pokazano nam bowiem wyci-

nek z prawdziwego życia marynarzy w świecie kapitalistycznym.

Bohaterem filmu jest załoga, zaokrętowana na żaglowym kliprze, który po długim rejsie wraca do macierzystego Hamburga i wkrót-



KINA

PROGRAM KIN PODZIOWYCH na dzień 13. I. 54.

TCZEW — „Wisła” — „Lubow Jarowaja”, II seria, GNEW — „Pionier”, „Było to w maju”, „PELPLIN — „Przyśrodek”, „Ostatnia bitwa”, WEJHEROWO — „Świt”, „Pod turkami jarzmem”, „Przełom”, II seria, JASTARZ — „Kiel”, remont, RUMIA — „Aurora”, „Pielom”, II seria, LEBOREK — „Fregata”, „Niezwykłe”, „LEBA — „Rybaki”, „Wielki obywatel”, I seria, MALBORK — „Capitol”, „Tajne akta filmy Solway”, NOWY STAW — „Traktoryzacja”, „Rewizor”, KWIDZYN — „Tajemnica linii okrętowej”, SZUM — „27 Lipca”, „Pierwsze dni”, DZIERŻOGA — „Roklik”, „Dziwczyna ze Słowacji”, STAROGARD — „Przodownik”, „Lubow Jarowaja”, I seria, KOSZCZYZNA — „Jedynność”, „Legitymacja partyjna”, SKARSZEWY — „Odrodzenie”, „Światła w Koord”, KARTUZY — „Kaszub”, remont, PRUSZCZ GD. — „Krzakus”, „Nietamniany rok 1919”, NOWY DWÓR — „Żuławy” — nieczynne.

RADIO

Ważniejsze audycje na środek, 13. bm.

12.15 — Muzyka ludowa różnych narodów. 12.45 — Audycja dla wsi. 13.00 — Wiersze i śpiewy. 14.10 — Aud. dla klas III-IV. 15.10 — Audycja literacka. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Duetki kompozytorów rosyjskich. 17.05 — Odpowiedzi na pytania w sprawie IX Plenum KC PZPR. 18.30 — Kronika kulturalna. 19.30 — Muzyka i akt. 21.50 — Z życia ZSRR.

Program lokalny. 6.15 — Z każdego dnem. 6.20 — Uwaga PGR. 16.40 — Audycja dla młodzieży. 17.35 — Reportaż Wł. Magla „Dla zaleśnienia wsi”. 17.45 — „Z piosenką po świecie”.